

Varius Manx, Ameryka (& Kasia Stankiewicz)

Przedwiośnie okna miast
niezapowiedziane chwile śpią
wszystko się może stać
nim się ktoś posłuży tobą mną
zanim zmienisz się w historię niepiękną
której nikt nie będzie śpiewać chciał
niech nas nie budzi strach
niech obudzi głód tych chwil co śpią

w końcu obudzą się i
uderzy w niebo głos
to, to nie Hollywood, rzeczy prostych cud
tych najbardziej pospolitych właśnie
to nie Ameryka
to ten śmiech i płacz, gdy historia znów się rodzi
kiedy stoimy razem tu
jak słowa w szyku zdania
radości nie przesłania nam
żaden cień już
to, to nie Hollywood, nie Ameryka
kochać to, co bezpowrotnie znika

za oknem pejzaż zmian
i karnawał z postem koty drą
zanim przegapisz czas
ten czas w którym wszyscy śpiewać chcą
zanim zbudzisz się zmęczony piosenką
której nikt nie będzie słuchać chciał
nie pozwól, by nas budził strach
niech obudzi głód tych chwil co śpią
w końcu obudzą się i
uderzy w niebo głos

to, to nie Hollywood, rzeczy prostych cud
tych najbardziej pospolitych właśnie
to nie Ameryka
to ten śmiech i płacz, gdy historia znów się rodzi
kiedy stoimy razem tu
jak słowa w szyku zdania
radości nie przesłania nam
żaden cień już
to nie Ameryka
to ten śmiech i płacz, gdy historia znów się rodzi

to, to nie Hollywood, nie Ameryka
kochać to, co bezpowrotnie znika